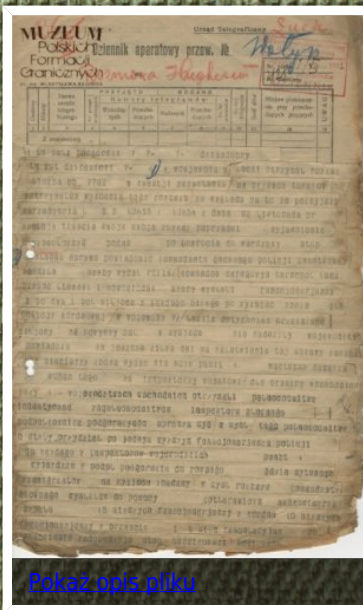
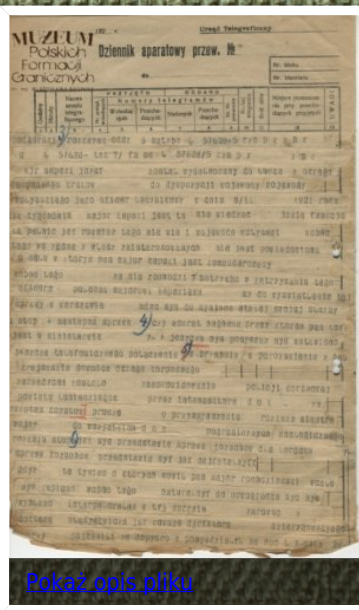


Muzeum Polskich Formacji Granicznych

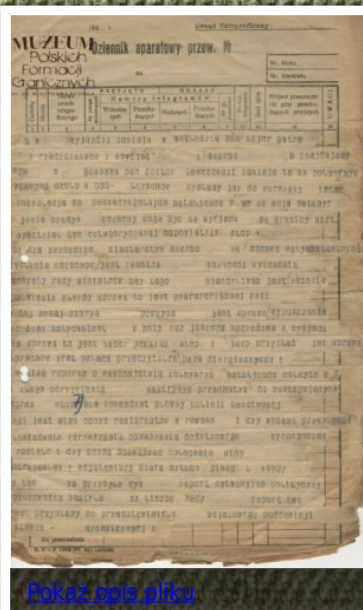
http://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/granica/system-ochrony-granic/1918-1939-1/laczność/9949,Laczność-1918-1939.html
2021-12-05, 00:06



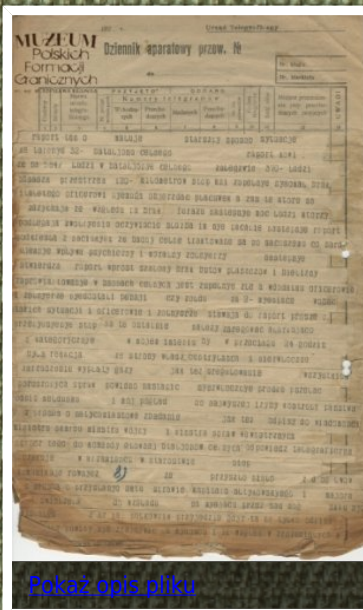
[Pokaż opis pliku](#)



[Pokaż opis pliku](#)



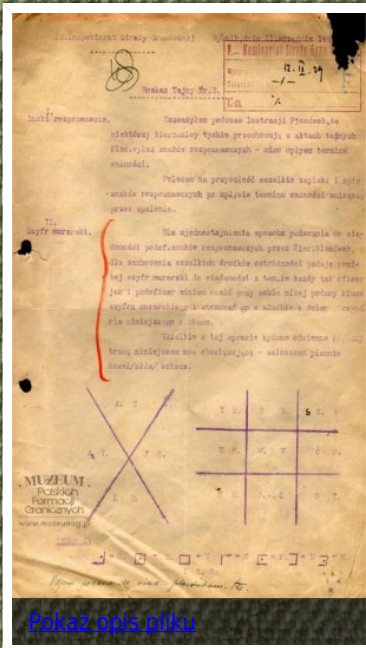
[Pokaż opis pliku](#)



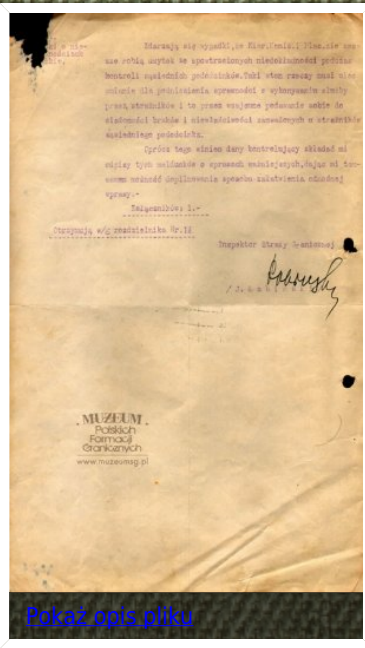
[Pokaż opis pliku](#)



[Pokaż opis pliku](#)



Pokaż opis pliku



Pokaż opis pliku



Pokaż opis pliku



Pokaż opis pliku



Pokaż opis pliku



Pokaż opis pliku



[Pokaż opis pliku](#)

[Pokaż opis pliku](#)

[Pokaż opis pliku](#)



Psy meldunkowo - śledcze w służbie Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939

Jednym ze słabo rozpoznanych problemów dotyczących dziejów Korpusu Ochrony Pogranicza jest funkcjonowanie służby łączności[1]. Szczególnie skromnie przedstawia się problematyka dotycząca przygotowania i użycia psów meldunkowo - śledczych w służbie granicznej. W okresie II Rzeczypospolitej pojawiły się na ten temat zaledwie dwie i krótkie, informacyjne artykuły autorstwa Stanisława Skulicza i Michała Nowickiego zamieszczone w Jednodniówce KOP z 1926 i 1927 roku, oraz wywiad z szefem służby łączności majorem Zygmuntem Grudzińskim[2]. Poza tymi publikacjami badacze posiadają do dyspozycji dokumentację, składającą się z Książki podoficerów z ukończonym kursem w Szkole Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych KOP oraz kilku rozkazów dziennych przechowywanych w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Dlatego w trakcie pisania niniejszego artykułu autor posiłkował się informacjami pochodzącymi z Żołnierza Polskiego, oficjalnego organu prasowego Armii. Wiadomości tam zawarte odzwierciedlają

stan zbliżony do warunków KOP, ponieważ do 1933 roku przewodnicy psów meldunkowych z Armii odbywali kursy w Szkole Psów Meldunkowo - Śledczych KOP w Klecku. Tym samym zasady treningu i szkolenia w Korpusie Ochrony Pogranicza nie mogły odbiegać od zasad przyjętych w Wojsku Polskim.

Przyczyn zastosowania psów w służbie meldunkowej upatrywać należy w doświadczeniach zdobytych w trakcie działań zbrojnych I wojny światowej na froncie zachodnim. W wojnie pozycyjnej pies zapewniał dowództwu komunikację z pierwszą linią, przenosząc pod ostrzałem artyleryjskim, kilka razy dziennie meldunki, kosze z gołębiami pocztowymi ewentualnie ciągnąc kabel telefoniczny. Okazał się on również niezastąpiony w roli psa sanitarnego, policyjnego i strażniczego[3]. Do noszenia rozkazów psy posiadały obroże skórzane z przytwierdzoną na stałe tulejką aluminiową lub torebką skórzaną. Dodatkowo stosowano ciężką juczną uprząż z dwiema torbami na żywność oraz książkę ewidencyjną psa, zawierającą dane z odbytych biegów bojowych. W Wojsku Polskim z tej uprzęży zrezygnowano. Skuteczny zasięg użycia czworonoga w trakcie działań zbrojnych wynosił około 3 km, ale w odpowiednich warunkach i przy intensywnym szkoleniu mógł on być wydłużony nawet dwukrotnie. Pod koniec I wojny światowej liczba psów wynosiła w armii niemieckiej około 20.000 sztuk, w armii francuskiej 12.000, a w armii austriackiej 14.000[4].

W Wojsku Polskim pierwsze oddziały szkolące psy meldunkowe zostały utworzone w 1919 roku przy batalionie telegraficznym w Poznaniu oraz przy Oficerskiej Szkole Telegraficznej w Warszawie. Łączna liczba tresowanych tam czworonogów wynosiła zaledwie około 60 psów. Jednak z czasem, z przyczyn ekonomicznych sztuka szkolenia psów powoli zaczęła zanikać i dlatego w 1924 roku w Armii znajdowały się już tylko nieliczne sekcje psów meldunkowych w pułkach wojsk łączności.

René Machalski, autor artykułu *Pies meldunkowy jako środek łączności*, stwierdził na łamach *Żołnierza Polskiego*: „Utrzymanie hodowli psów meldunkowych natrafia obecnie na rozliczne trudności. Powodów tych trudności szukać należy między innymi w konieczności związania na stałe przewodnika z jego psem, tak więc wszyscy szeregowi, będący przewodnikami psów meldunkowych musieliby być szeregowymi zawodowymi. Utrzymanie w obecnym czasie pokojowym całej armii psów meldunkowych i z nią związanej odpowiedniej ilości szeregowych zawodowych byłoby wysoce nieproduktywne, zwłaszcza że psy powołane są do oddania usług wyłącznie w czasie wojny.”[5] W związku z tym autor zastanawiał się

w dalszej części artykułu nad skutecznym rozwiązaniem problemu utrzymania wysokiego stanu psów meldunkowych wraz z przewodnikami w okresie pokoju. Proponował on, aby szeregowi posiadający zamiłowanie do tresury psów przychodzili do Armii z własnymi czworonogami. Pies przechodziłby tresurę, a właściciel otrzymywałby odpowiednie przeszkolenie na przewodnika. Po dwuletniej służbie szeregowy odchodziłby do rezerwy wraz z psem wyszkolonym w służbie łączności, a następnie odbywałby ćwiczenia dla rezerwistów[6]. Projekt ten to oczywiście mrzonki autora, które jednak wskazują na pytania, jakie nurtowały polski Sztab Generalny w związku z potrzebami i możliwościami przygotowania psów meldunkowych na wypadek wojny. Realizacja znacznej części tych potrzeb stała się możliwa dopiero w momencie sformowania Korpusu Ochrony Pogranicza, którego służba na Kresach Wschodnich przypominała w pierwszych latach działalności

warunki wojenne, a pies skutecznie uzupełniał komunikację pododdziałów KOP, szczególnie łączność operacyjną patroli w służbie granicznej.

Do zadań, jakie postawiło dowództwo KOP psom meldunkowym i śledczym należy zaliczyć: przenoszenie meldunków, tropienie śladów, obronę, zatrzymywanie osób, eskortowanie aresztowanych oraz pilnowanie przedmiotów^[7]. W 1926 roku Stanisław Skulicz napisze do żołnierzy KOP: „Psa użyć można w pierwszym rzędzie jako psa meldunkowego. Pies pójdzie z wami na patrol i na wasz rozkaz pobiegnie do strażnicy z meldunkiem, a przyniesie ze strażnicy w krótkim czasie odpowiedź lub sprowadzi pomoc. Jeżeli musicie opuścić miejsce, skąd wysłaliście psa na strażnicę, zostawcie w tym miejscu jakiś swój przedmiot,

np. czapkę lub chustkę, a pies doprowadzi wam pomoc, idąc waszym śladem. [...] Wysyłającego

z meldunkiem, ograniczcie się do odległości nie większej jak 6 km. Pies pomoże wam w odszukaniu zbiega, prowadząc jego śladami. [...] Każdego obcego, spotkanego na drodze patrolowej, pies przed wami biegnący zatrzyma aż do waszego przyjścia i będzie was wzywał głosem. Pies będzie was bronił głosem na rozkaz i bez rozkazu w każdej chwili, gdy spostrzeże, że ktoś was zniemacka napada. Zatrzymanego lub eskortowanego przez was przestępcy pilnować będzie dobrze i nie pozwoli mu uciec.”^[8]

Za najodpowiedniejsze do służby w armii uważano: owczarki niemieckie, szkockie i belgijskie, dobermanów oraz mieszańce tych czterech ras. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się wśród wojskowych owczarek szkocki, cechujący się silną budową ciała, dużą wytrzymałością i szybkością

w biegu oraz dobrą orientacją w terenie^[9]. W KOP używany był również owczarek podhalański sprowadzany z terenu Tatr. Po zdobyciu kilku egzemplarzy rozpoczęto intensywną hodowlę i tresurę tych cieszących się wieloma zaletami psów krajowych^[10].

W okresie I wojny światowej tresura psów meldunkowych odbywała się w specjalnych szkołach

i trwała około 6-8 tygodni w zależności od pojętności psa. Tresurze poddawano młode około półtoraroczne zwierzęta, przygotowywane pod okiem instruktora wraz ze swoim przyszłym przewodnikiem^[11]. Wydaje się niemal pewnym, że podobne zasady obowiązywały również w Wojsku Polskim. Jedynym poważnym odstępstwem od wzorców francuskich i niemieckich było zastosowanie

w KOP pionierskiej metody szkolenia, w której „główną wagę w tresurze położono na to, aby pies,

po krótkim pobycie na strażnicy pracował z każdym żołnierzem tej strażnicy”^[12], a tresura odbywała się bez użycia bata. W 1927 roku podczas Targów Wschodnich we Lwowie psy zademonstrowały

w obecności władz państwowych i publiczności szereg ćwiczeń wzbudzając zachwyty wśród publiczności. Uzyskały także wysokie noty, a treserzy otrzymali złoty medal za tresurę, dyplom Targów Wschodnich

za hodowlę oraz srebrny puchar Targów Wschodnich za popisy^[13]. Wzbudziło to nie tylko zainteresowanie dowództwa KOP, ale również Ministerstwa Spraw Wojskowych i Policji Państwowej. W opinii oficerów KOP pierwsze doświadczenia dały dobre wyniki i zachęcały do dalszej pracy w tym kierunku. Niestety brak materiałów źródłowych nie pozwala stwierdzić, jak dalej rozwinął się ten eksperyment^[14].

W celu hodowli, ujednolicenia tresury, uskutecznienia pracy psów na granicy, a także wyszkolenia instruktorów, będących zarazem komendantami stacji psów meldunkowych w plutonach łączności KOP, powołano w grudniu 1925 roku Doświadczalną Stację Psów Meldunkowo-Śledczych. Została ona dyslokowana w Klecku i wchodziła w skład 2. Brygady KOP^[15]. Pod względem wyszkolenia podlegała szefowi łączności KOP, w sprawach organizacyjnych, dyscypliny wojskowej dowódcy 2. Brygady KOP, zaś w kwestii zaopatrzenia dowódcy 9. batalionu KOP w Klecku. W okresie późniejszym (o nieustalonej dacie) Doświadczalna Stacja Psów Meldunkowo - Śledczych została przemianowana na Stację Hodowlano - Ćwiczebną Psów Meldunkowych, a na przełomie 1926 i 1927 roku na Szkołę Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych KOP w Klecku. Na czele szkoły stał według etatu komendant w stopniu porucznika. Do pomocy posiadał on zastępcę oraz podoficera rachunkowo - żywnościowego. Tresurą psów zajmowała się specjalna drużyna złożona z 6 instruktorów i szeregowych obsługi psów meldunkowych^[16]. Pierwszym i jedynym komendantem szkoły został chorąży Wacław Markowski^[17], reszta obsady była cyklicznie wymieniana.

Tabela 1

Uczestnicy kursów w Szkole Psów Meldunkowo - Śledczych KOP

NUME KURSU	DATA	ILOSC UCZESTNIKÓW			UCZESTNICY WEDŁUG STOPNI WOJSKOWYCH					
		OGÓLEM	Z KOP	Z WP	ST.SIERZANT	SIERZANT	KAPRAL	PLUTONOWY	ST.STRZELEC	STRZELEC
I	22.01.1926-30.12.1926 ¹⁸	5	5	-	-	-	5	-	-	-
II	01.10.1926-20.07.1927	6	6	-	-	-	5	1	-	-
III	01.07.1927-30.11.1927	16	15	1	-	1	11	1	-	3
IV	01.04.1928-30.07.1928	21	20	1	-	2	18	1	-	-
V	01.09.1928-01.01.1929 ¹⁹	10	10	-	-	-	7	-	3	-
VI	07.05.1929-24.09.1929	19	16	3	1	2	10	3	2	1
VII	01.05.1930-30.10.1930	30	24	6	-	1	24	-	3	2
VIII	15.06.1931-05.11.1931	30	24	6	-	-	22	1	6	1
IX	01.04.1932-04.11.1932	24	20	4	-	-	17	-	1	6
RAZEM		161	140	21	1	6	119	7	15	13

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z: ASG, KOP, sygn. 541.385, Książka podoficerów z ukończonym kursem w Szkole Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych, 1926 - 1934.

W latach 1926 - 1932 odbyło się w Szkole Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych KOP dziewięć kursów instruktorskich dla przewodników psów meldunkowo - śledczych. Uczestnicy zostali przeszkoleni nie tyle na przewodników psów, ale przede wszystkim jako kadra instruktorska przygotowująca żołnierzy KOP

do służby granicznej z psami. W kursach wzięło udział 161 podoficerów i szeregowych z KOP oraz Wojska Polskiego, co ilustruje tabela nr 1. Pierwsza grupa 140 uczestników pochodziła z plutonów łączności KOP, natomiast druga grupa złożona z 21 uczestników z różnych pododdziałów Armii: referatu łączności Okręgu Korpusu nr IV Łódź, kompanii telegraficznej Krasnystaw, sekcji [szkoły ? - P. S.] podchorążych piechoty Ostrów, 3 batalionu telegraficznego Grodno, 3 pułku artylerii polowej oraz 18 pp., 1 pp. Leg., 7 pp. Leg., 9 pp. Leg., 28 pp. strz. kres., 31 pp., 36 pp., 56 pp., 78 pp., 79 pp., 80 pp., 83 pp., 86 pp. Kursy instruktorskie na przewodników psów kończyły się egzaminem zdawanym przed trzyosobową komisją w skład, której wchodził mjr Zygmunt Grudziński szef służby łączności KOP, kpt. Michał Nowicki oraz por. Ferdynand Beck. W 1928 roku kpt. Nowickiego zastąpił kpt. [?] Sterling, a od 1929 roku por. [?] Sabatin. W egzaminie brał udział w charakterze obserwatora komendant Szkoły Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych KOP chor. Wacław Markowski. Wyniki egzaminów były do siebie zbliżone, przeważały noty dobre i bardzo dobre. Tylko w jednostkowych przypadkach uczniowie otrzymali oceny dostateczne, tj. około dwudziestu spośród wszystkich uczestników kursów instruktorskich. Oprócz centralnych kursów zarządzanych przez Dowództwo KOP, chor. Wacław Markowski przeprowadził pięć kursów przewodników psów meldunkowych na żądanie dowódcy 2. Brygady KOP „Nowogródek”. Kursy te trwały krócej i nie kończyły się egzaminem składanym przed komisją z Dowództwa KOP. W okresie od listopada 1929 roku do listopada 1933 roku wyszkolono w ten sposób 7 kaprali i 1 starszego strzelca^[20].

Pierwsze psy wytresowane w Ćwiczebnej Stacji Psów Meldunkowo - Śledczych w Klecku zostały odesłane do batalionów w listopadzie 1926 roku. Jako instruktorzy zostali równocześnie skierowani: do 6. batalionu KOP kapral Wacław Perzyński (z psami Cezar, Aras, Lord), do 8. batalionu kapral Stanisław Otto (z psami Cytra, As, Wilek) i do 9 batalionu KOP kapral Karol Tomaszewski (z psami Bary, Mars, Ada)^[21]. V kurs tresury psów meldunkowo - śledczych ukończyło 27 czworonogów z tego 7 śledczych i 20 meldunkowych^[22]. Przedstawione powyżej informacje na temat ilości psów wyszkolonych w Szkole Psów Meldunkowo- Śledczych KOP w Klecku są jedynymi danymi na ten temat. Trudno tym samym określić ilość wytresowanych tam zwierząt, ale w związku z wysokim stanem etatowym psów w KOP, szkoła musiała przygotowywać kilkadziesiąt sztuk rocznie, aby uzupełniać same tylko ubytki naturalne.

W dniu 31 stycznia 1934 roku Szkoła Tresury Psów Meldunkowo-Śledczych KOP uległa likwidacji. Wiązało się to z otwarciem Centralnej Stacji Psów Wojskowych przy Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie^[23]. Obsada instruktorska szkoły, komendant chor. Wacław Markowski oraz czterech podoficerów zawodowych zostało przydzielonych do batalionu „Kleck” i pozostawało w dyspozycji Dowódcy KOP, a jeden plutonowy zawodowy został przeniesiony do plutonu łączności batalionu „Kleck” w charakterze instruktora w Stacji psów meldunkowych. Przeniesieniu uległy również psy: kilka [?] sztuk do Centralnej Stacji Psów Wojskowych przy CWP w Rembertowie^[24], siedem do plutonu łączności „Kleck”, po jednym do plutonów łączności „Snów”, „Stołpce”, „Wołożyn”, dwa do plutonu łączności „Iwieniec”, cztery po wybrakowaniu zostały sprzedane. Sprzęt psiarni przekazano do plutonu łączności batalionu „Kleck”, a sprzęt kwaterowo - mundurowy i żywnościowy oraz księgi materiałowe zostały zdane kwatermistrzowi tego batalionu. Budynek przeznaczono

na psiarnię plutonu łączności w batalionie „Kleck”. Chor. Wacław Markowski przekazał do szefa łączności KOP księgi ewidencyjne psów z załącznikami oraz został zobligowany do przygotowania programu szkolenia psów patrolowych oraz do sporządzenia wniosku, które psy śledcze znajdujące się w oddziałach mogły być przeszkolone na psy meldunkowe[25].

Na granicy wschodniej psy trafiały do plutonów łączności w batalionach KOP. Według etatu z 1924 roku do pracy z 16 psami meldunkowymi w Obsłudze Psów Meldunkowych w drużynie specjalnej przydzielono jednego kaprała (komendanta Obsługi), czterech starszych szeregowych, jedenastu szeregowych na każdy pluton łączności KOP[26]. Pod koniec lat dwudziestych Obsługa Psów Meldunkowych została zreorganizowana w Stację Psów Meldunkowych, a etat zmniejszony do 1 kaprała (komendanta Stacji) i 3 szeregowych. Ilość psów pozostała niezmienną[27].

Utrzymywanie 16 psów meldunkowych na etacie dwudziestu dziewięciu plutonów łączności KOP dawało sporą ilość 464 psów, nie licząc czworonogów w Szkole Psów Meldunkowo - Śledczych KOP

w Klecku. Nie wiadomo czy wszystkie etaty były obsadzone psami czy też może brakowało zwierząt do pracy na granicy. Pomimo usilnych poszukiwań materiałów źródłowych na ten temat, pytanie to wciąż pozostaje otwarte. Innym problemem jest to, czy psy ze stacji psów meldunkowo- śledczych pełniły służbę graniczną, czy też były umieszczane na stałe w stacji przy plutonie łączności? Racjonalnym wydaje się ich wykorzystanie w codziennej pracy patrolowej żołnierzy KOP. Zdają się to potwierdzać rozkazy dzienne, w których czytamy o użyciu psów meldunkowych do pracy na strażnicach po odbyciu kursu w Szkole Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych KOP w Klecku[28]. Prawdopodobnie w patrolowaniu granicy uczestniczyła tylko część psów, a pozostałe poddawane były dalszej intensywnej tresurze na specjalnie przygotowanych placach ćwiczeń, na których znajdowały się między innymi przyrządy szkoleniowe - drewniana ściana o wysokości około 2.8 metra oraz wieża z 9 metrową drabiną[29].

W grudniu 1927 roku Dowódca KOP określił ogólne zasady użycia i szkolenia psów w kompaniach granicznych. W myśl tych wytycznych za kondycję i odpowiednie wykorzystanie czworonogów odpowiedzialność ponosili dowódcy kompanii, za utrzymanie zwierząt w należytych warunkach i doskonalenie ich umiejętności oficerowie łączności a za właściwe wykorzystanie psów

w służbie śledczej oficerowie wywiadowczy batalionów KOP. Sami przewodnicy psów zostali zobowiązani do ich pielęgnacji, tresury i prowadzenia w akcji. Dowódca KOP zachęcał, aby dowódcy kompanii we własnym zakresie przeszkolili strzelców służby czynnej chętnych do pracy z psami, jako doraźnych zastępców zawodowych przewodników[30], być może w myśl nowoczesnych zasad pracy czworonogów ze wszystkimi żołnierzami na strażnicy KOP[31].

Sprawę użycia psów służbowych regulowały rozkazy dowódców batalionów granicznych, przygotowane według wytycznych dowództwa KOP. Zagadnieniem tym zajmowali się w terenie przede wszystkim dowódcy kompanii, udzielając pomocy i informacji komendantom strażnic. W normalnych warunkach pracy przewodnicy wraz z psami mieli pełnić służbę patrolową maksymalnie 6 godzin dziennie, a w przypadku zamknięcia granicy o długości czasu pracy decydował dowódca kompanii granicznej.

Na szkolenie psa, przewodnik poświęcał 2 godziny dziennie z wyjątkiem dni świątecznych i niedziel, a ćwiczenia ogólnowojskowe odbywał wspólnie z obsadą strażnicy. W myśl

instrukcji nie należało używać psów po upływie 24 godzin od popełnienia przestępstwa, po opadach atmosferycznych, przy silnym wietrze i temperaturach przekraczających -10°C i $+20^{\circ}\text{C}$ oraz gdy puszczenie psa na ślad byłoby nieuzasadnione okolicznościami[32]. Zakazano wykorzystywania psa podczas choroby oraz do eskortowania zatrzymanych osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. Wyniki pracy psów służbowych miały być podawane w meldunkach sytuacyjnych, a szczegółowy opis zdarzenia wpisywany do kart ewidencyjnych psów[33]. Niestety autor nie spotkał się z taką dokumentacją w trakcie szczegółowej kwerendy w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.

Osobnym problemem było utrzymanie psów w dobrej kondycji i zdrowiu. W marcu 1926 roku Dowódca KOP gen. bryg. Henryk Minkiewicz nakazał lekarzom weterynarii kontrolować w trakcie okresowych przeglądów koni, także stan sanitarny psiarni w stacjach psów meldunkowo - śledczych[34] oraz udzielać pomocy medycznej psom służącym w Korpusie[35]. Brak jednak w materiale źródłowym informacji na temat stanu zdrowia czworonogów. Jedynie w *Rozkazie KOP nr 18* z dnia 26 marca 1929 roku odnajdujemy wzmiankę o trzymiesięcznej kwarantannie zarządzanej na przełomie 1928 i 1929 roku z powodu jednego wypadku wścieklizny w Szkole Tresury Psów Służbowych KOP[36]. Najprawdopodobniej ze względów zdrowotnych zakazano na strażnicach równoczesnego przetrzymywania psów służbowych

z prywatnymi[37]. Więcej uwagi poświęcono sprawom związanym z higieną i opieką nad zwierzętami. We wspomnianym wcześniej artykule Stanisława Skulicza *Pies służbowy KOP* zostały one zawarte w formie wskazówek sformułowanych w prosty żołnierski sposób: „Obchodźcie się z nim [psem - wtrącenie moje P.S.] łagodnie, lecz stanowczo, nie bijcie go, dawajcie mu regularnie jeść, a przede wszystkim zapoznajcie się dokładnie z instrukcją użycia psa [.-]. [...] Dajcie mu na strażnicy dobre, oddzielne schronienie, by prócz was nikt obcy do niego nie miał dostępu. Obcym jest każdy, kto nie należy do waszej strażnicy. Niechaj schronienie zabezpiecza go od wichru, deszczu i zimna. Zmieniajcie mu często ściółkę. Czyście go szczotką i grzebieniem, które wraz z nim będą. Oglądajcie mu łapy, gdy kuleje,

a na pewno znajdziecie między nimi te drobiazgi, które mu w chodzeniu dokuczają. Obserwujcie psa.

I pies, jak człowiek, ulega chorobom. Przeważnie jest wesoły, co oznacza zdrowie, gdy jest smutny - na pewno coś mu dolega. Waszej trosce i opiece, żołnierze KOP, powierza Dowództwo psa służbowego. Jak o niego dbać będziecie i jak go potrafiacie użyć, takie wam oddawać będzie usługi.”[38] Na potrzeby zwierząt przygotowano także specjalne indywidualne zestawy wyposażenia psów meldunkowo - śledczych złożone z kagańca, obroży, smyczy, łańcucha, miski na pokarm, zestawu lekarstw (jeden na cały batalion), szczotki do mycia, szczotki do czesania na sucho, grzebienia, kolczatki, linki ćwiczebnej, bicza oraz książki ewidencyjnej[39]. Karma w przeliczeniu na jeden dzień żywienia wynosiła zasadniczo 0,25 kg mięsa wołowego, 0,15 kg jarzyny twardej, 0,25 kg ziemniaków, 5 gr. soli oraz 0,25 - 0,5 kg odpadków kuchennych[40]. W ocenie lek. wet. Barbary Śląskiej, współpracującej z Polskim Klubem Psa Rasowego oraz z kwartalnikiem „*Kynologia*”, te „żołnierskie” normy były skromne jak na warunki psów służbowych

z podwojonym zapotrzebowaniem na energię i mogły mieć negatywny wpływ na ich zdolność do pracy i wzmożonego wysiłku[41]. Pomieszczenia dla psów znajdowały się w miejscach zacisznych i osłoniętych od wiatru oraz działania innych warunków atmosferycznych.

Składały się one z zamykanej na noc budy i wybiegu z wybetonowaną podłogą. Ściółkę stanowiła mieszanka słomy i siana wymieniana raz na tydzień^[42]

Przez cały okres pracy Korpusu Ochrony Pogranicza na polskich Kresach Wschodnich wykorzystywano psy meldunkowe i śledcze w służbie ochrony granicy. Już pierwsze doświadczenia przyniosły potwierdzenie słusznie podjętej decyzji o ich hodowli, tresurze i utrzymaniu. W Jednodniówce KOP przeczytamy: „W ciągu 1926 i 1927 roku zastosowanie tresowanych psów w służbie na granicy dało wyniki, które w zupełności uzasadniają poczynione wydatki na organizację i utrzymanie psiarni.”^[43]

Z czasem na kresowych strażnicach opiekunowie zżyli się ze swoimi zwierzętami, a obraz żołnierza KOP z psem na patrolu nie dziwił, a raczej wzbudzał respekt i dawał mu przewagę nad przestępcami nielegalnie przekraczającymi granicę.

Opracował: **Paweł Skubisz**

^[1]Służba łączności korzystała powszechnie z komunikacji radiowej i połączeń drutowych, a dodatkowo z pomocy gońców konnych lub pieszych, gołębi pocztowych oraz psów meldunkowych. Przepis mój - P.S.

^[2]Artykuły bardzo pobieżnie traktują problem służby psów w KOP, ze względu na charakter propagandowo - informacyjny jednodniówki. Zob. S. Skulicz, Pies służbowy KOP, Korpus Ochrony Pogranicza. W drugą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1925 - 1926, s. 30 -31; M. Nowicki, Psy meldunkowo - śledcze w służbie KOP, W trzecią rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1926 - 1927, s. 30-31; Psy w służbie łączności KOP. Rozmowa z szefem służby łączności KOP mjr Zygmuntem Gruzińskim, Polska Zbrojna, 3.04.1927.

^[3]S. Skulicz, dz.cyt., s. 30-31.

^[4]R. Machalski, Pies meldunkowy jako środek łączności, Żołnierz Polski, 25.05.1924.

^[5]R. Machalski, Pies meldunkowy jako środek łączności, Żołnierz Polski, 25.05.1924.

^[6]Tamże.

^[7]Psy w służbie łączności KOP. Rozmowa z szefem., dz. Cyt., S. Skulicz, dz., cyt, s. 31.

^[8]Tamże.

^[9]R. Machalski, dz. cyt.

^[10]M. Nowicki, dz. cyt., s. 30-31

^[11]R. Machalski, dz. cyt.

^[12]S.Skulicz,dz.cyt.,s.31

^[13]M. Nowicki, dz. cyt., s. 30-31

^[14]S. Skulicz, dz. cyt., s. 30-31; M. Nowicki, dz. cyt., s. 30-31.

^[15]Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej ASG), Zespół Korpus Ochrony Pogranicza (dalej KOP), sygn. 541.18A, Wykaz szkół i kursów KOP (L.dz. KOP 12094/26/Og.Org.), 21.XII.1926.

^[16]Tamże, sygn. 541.68, Tymczasowe etaty Korpusu Ochrony Pogranicza (L. dz. 2000 / tjn. 27 Og. Org.), 31.03.1927.

^[17]Chor. Wacław Markowski, [ur.?, zm. ?], W dniu 30 stycznia 1925 roku został przydzielony z 2 pułku saperów kolejowych do 6. batalionu KOP w Iwieńcu jako specjalista w zakresie tresury psów meldunkowych. Po zakupie pierwszych psów został przeniesiony jako instruktor do wyłącznej dyspozycji szefa służby łączności w Dowództwie KOP, a na początku października 1925 roku odkomenderowany na jednomiesięczny Kurs Hodowli i Tresury Psów Policyjnych w Poznaniu razem z pięcioma szeregowymi i sześcioma psami. W dniu 5 grudnia

1925 roku dowódca 2. Brygady KOP płk Bronisław Ostrowski przydzielił owych sześciu absolwentów kursu tresury psów policyjnych do Stacji hodowlano - ćwiczebnej psów meldunkowych przy plutonie łączności 9. batalionu KOP w Klecku. Chor. W. Markowski został wyznaczony na po. komendanta stacji. W dniu 20 sierpnia 1927 roku dowódca KOP gen. bryg. Henryk Minkiewicz zatwierdził jego kandydaturę na stanowisku komendanta Szkoły Tresury Psów Meldunkowych KOP. Zob. ASG, KOP, sygn. 541.7, Rozkaz dzienny nr 14, Chor. Markowski przydział do VI batalionu, 10.II.1925; Tamże, sygn.541.7, Rozkaz dzienny nr 102, Kurs tresury psów policyjnych (L.dz. KOP 9364/Łączn.), 30.IX.1925; Tamże, sygn. 541.7, Rozkaz dzienny nr 131, Przydział szeregowych do stacji psów meldunkowych, 5.XII.1925; Tamże, sygn. 541.40A, Rozkaz dzienny nr 102, Komendant Szkoły Tresury Psów Meldunkowych (L. dz. KOP 14167/27/Og. Pers.), 20.VIII.1927

[18] W przypadku I kursu przodowników psów meldunkowych pojawiły się nieścisłości związane z liczbą uczestników kursu, których liczba wg rozkazów dziennych wynosiła 3 podoficerów. Pewne zastrzeżenia wzbudza data zakończenia kursu w rozkazach dziennych przypadająca na przełom października i listopada 1926. Por. ASG, KOP, sygn. 541.16, Rozkaz dzienny nr 97, Przydział instruktorów oraz psów meldunkowo - śledczych (L.dz. KOP 11085/26/Łączn.), 13.XI.1926

[19] Według rozkazów dziennych KOP z 1929 roku kurs przewodników psów meldunkowych ukończyło 17 uczestników. Por. ASG, KOP, sygn. 541.127, Rozkaz KOP nr 18, Przydział przewodników z psami śledczymi i meldunkowymi (L.dz. KOP 26646/28/Łącz.), 26.III.1929

[20] Tamże, sygn. 541.385, Książka podoficerów z ukończonym kursem w Szkole Tresury Psów Meldunkowo - Śledczych, 1926-1934.

[21] Tamże, sygn. 541.16, Rozkaz dzienny nr 97, Przydział instruktorów oraz psów meldunkowo - śledczych (Ldz. KOP 11085/26/Łączn.), 13.XI.1926.

[22] Tamże, sygn. 541.127, Rozkaz KOP nr 18, Przydział przodowników z psami śledczymi i meldunkowymi (L.dz. KOP 26646/28/Łącz.), 26.III.1929

[23] Pierwszy trzymiesięczny kurs przodowników psów meldunkowych w Centralnej Stacji Psów Wojskowych przy CWP w Rembertowie odbył się w dniach od 1 marca do 15 czerwca 1935 roku. Prócz podoficerów Armii w kursie tym wzięło udział 14 kaprales nadterminowych oraz 1 kaprales służby czynnej z różnych batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza. Zob. ASG, KOP, sygn. 541.409, Rozkaz nr 7, Kurs dla przodowników psów meldunkowych - obesłanie (L.dz. 689/tj./Łączn./35), 1.III.1935.

[24] Znane autorowi *Rozkazy Dienne* nie określają ilości psów odesłanych do Centralnej Stacji Psów Wojskowych przy CWP w Rembertowie. ASG, KOP, sygn. 541.331, Rozkaz nr 49, Psy służbowe przeniesienie (Nr 321-5/1 Łączn./19.V.34), 5.X.1934; Tamże, sygn. 541.409, Rozkaz nr 7, Kurs dla przodowników psów meldunkowych - obesłanie (L.dz. 689/tj./Łączn./35), 1.III.1935.

[25] Tamże, sygn. 541.331, Rozkaz nr 3, Szkoła tresury psów meldunkowo - śledczych likwidacja (Nr 114-60/Łączn./29.XII.34), 18.I.1934.

[26] Tamże, sygn. 541.2, Organizacja KOP, Organizacja Korpusu Ochrony Pogranicza (L. 10649/Org.), 17.IX.1924.

[27] Tamże, sygn. 541.68, Tymczasowe etaty KOP, Tymczasowe etaty Korpusu Ochrony Pogranicza (L. dz. 2000/tjn. 27/Og.Org.), 31.III.1927.

[28] Tamże, sygn. 541.127, Rozkaz KOP nr 18, Przydział przewodników z psami śledczymi i meldunkowymi (L.dz. KOP 26646/28/Łącz.), 26.III.1929; Tamże, sygn. 520.2, Rozkaz dzienny nr 23, Służba graniczna dla przodowników psów, 5.VII.1933.

[29] Zob. S. Skulicz, dz. cyt., s. 31.

[30] Tamże, sygn. 541.39, Rozkaz tajny nr 38 z 16.XII.1927. [Rozkaz ten został udostępniony autorowi przez

kpt. SG Artur Ochała ze Szczecina. Uwaga moja - P.S.]

[31] Są to tylko przypuszczenia, ponieważ nie wiadomo jak rozwinął się wcześniej wspomniany eksperyment. Przepis mój - P.S.

[32] Kpt. SG Artur Ochał postawił hipotezę, w której wskazuje na możliwość pozostawienia pewnej alternatywy w użyciu psa tropiącego w wypadku, gdyby został naruszony interes wywiadu KOP. [List A. Ochała na temat zasad użycia psów służbowych w KOP z dn. 17.XI.2005 roku znajdujący się w prywatnym archiwum autora].

[33] ASG, KOP, sygn. 520.2, Rozkaz dzienny nr 23, Służba graniczna dla przodowników psów, 5.VII. 1933; Tamże, sygn. 541.39, Rozkaz tajny nr 38 z 16.XII.1927.

[34] Tamże, sygn. 541.16, Rozkaz dzienny nr 26, Psiarnie - nadzór sanitarno - weterynaryjny, 11.III.1926

[35] Tamże, sygn. 541.47, Instrukcja służby weterynaryjnej w KOP (L. dz. KOP 18196/27/wet), 31.X.1927

[36] Tamże, sygn. 541.127, Rozkaz KOP nr 18, Przydział przewodników z psami śledczymi i meldunkowymi (L.dz. KOP 26646/28/łącz.), 26.III.1929.

[37] Tamże, sygn. 520.1, Rozkaz dzienny nr 7, Psy prywatne, 13.II.1932

[38] S. Skulicz., dz. cyt., s. 31-32.

[39] ASG, KOP, sygn. 541.23, Tymczasowy etat sprzętu łączności batalionu KOP (L.2217 /I. Tjn. / 24 Dep.VI. Wydział wojsk łączności).

[40] Tamże, sygn. 541.331, Rozkaz nr 21, Równoważnik na żywność, paszę, karmę czas od 1 do 30 czerwca 1934r. (Załącz. nr 2 do Nr 500-49/Int. Żywn./34), 14.IV.1934. Normy równoważników na utrzymanie psów, dotyczących tylko karmy, wynosiły w latach 1928 - 1935 w batalionie Suwałki od 22,3 groszy do 30,16 groszy dziennie. Stawka obliczona została wraz z dowozem do pododdziału i była indywidualna dla każdego z batalionów KOP. Zestawienie na podstawie tabel należności będących dodatkiem do rozkazów KOP. Zob. ASG KOP, sygn.501.1, Rozkazy dzienne baonu KOP Suwałki, 1929; Tamże, sygn. 501.1a, Rozkazy dzienne baonu KOP Suwałki, 1933; Tamże, sygn. 501.1b, Rozkazy dzienne baonu KOP Suwałki, 1934; Tamże, sygn. 501.2, Rozkazy dzienne baonu KOP Suwałki, 1935.

[41] Dla porównania Barbara Słaska przytoczyła normy żywieniowe dla owczarka niemieckiego ważącego około 30 kg, używanego jako pies służbowy, który będąc stale w ruchu wykonuje lekką lub średnio ciężką pracę. Dzienna dieta składa się z: gotowanej małowartościowej wołowiny np. mięsa paszowego - 0,525 kg, ryżu gotowanego w wodzie (bulionie mięsny) - 0,34 kg, drożdży piekarskich -0,05 kg, kalafiora duszonego - 0,270 kg, oleju jadalnego - 0,02, smalcu - 0,145 kg oraz mieszanki mineralno-witaminowej - 0,033 kg. Zatem dzienna dawka na cele produkcyjne psa przy podwojonym zapotrzebowaniu na energię zawiera w zaokrągleniu 1,5 kg karmy składającej się z wymienionych komponentów. Zob. Ernst - Günther Grünbaum, Żywienie psów i kotów, Warszawa 1988 [cytat za listem B. Słaskiej na temat norm żywieniowych psów służbowych z dn.14.XI.2005 roku znajdującym się w prywatnym archiwum autora].

[42] ASG, KOP, sygn. 520.3, Rozkaz dzienny nr 23, Konserwacja bud i sprzętu dla psów służbowych, 5.VII. 1933; Tamże, sygn. 541.331, Rozkaz nr 21, Równoważnik na żywność, paszę, karmę czas od 1 do 30 czerwca 1934r. (Załącz. nr 2 do Nr 500-49/Int. Żywn./34), 14.IV.1934.

[43] M. Nowicki, dz. cyt., s. 30.

Gołębie pocztowe w służbie łączności Korpusu Ochrony Pogranicza

Podstawowym warunkiem skutecznej ochrony granicy jest zapewnienie szybkiej i sprawnej łączności pomiędzy jednostkami. W okresie międzywojennym używano przede wszystkim telegrafów i telefonów, ale sięgano także po inne metody. W latach 20. żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) korzystali także z gołębi pocztowych, przede wszystkim w trakcie patroli oraz jako dodatkowego, awaryjnego systemu powiadamiania w przypadku zerwania linii telefonicznych.

Gołębie pocztowe trzymane były w stacjach gołębi pocztowych przy drużynie specjalnej plutonu łączności przy każdym batalionie KOP. Do 1927 r. powstało 29 takich stacji. Do dyspozycji batalionów KOP oddano gołębniki stałe przewidziane na 30 gołębi, które z czasem rozbudowywano. Na przełomie lat 20. i 30. wprowadzono gołębniki ruchome, które pozwalały na efektywniejsze wykorzystanie ptaków. W 1924 r. powstała w Warszawie Stała Stacja Gołębi Pocztowych KOP, w której hodowano specjalne rasy gołębi przystosowane do lotów na duże odległości. Młode ptaki poddawano treningowi, trwającemu nawet dwa lata. Szkoleniu poddawano również żołnierzy pracujących z tymi ptakami. Gołębie pocztowe objęte były szczególną opieką. Codziennie otrzymywały specjalnie skomponowaną karmę oraz sól. Każdą stację wyposażono w niezbędne akcesoria do pielęgnacji ptaków, sprzęt do czyszczenia gołębników, a nawet w strzelbę myśliwską do ochrony przed drapieżnikami.

Przydatność gołębi pocztowych w służbie łączności oceniano wysoko. Jednak wraz z rozwojem środków łączności ich znaczenie malało. W pierwszej połowie lat 30. zaczęto likwidować i przenosić niektóre stacje gołębi pocztowych oraz ograniczać ich liczbę.

Źródło: P. Skubisz, *Gołębie pocztowe w służbie łączności Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939*, w: *Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej*, nr 2, 2006 r.

